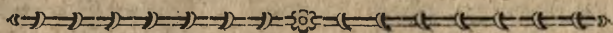


ODPOWIEDZ

Na Zażalenie Ur. ŁAZNIŃSKIEGO Łowczego Koronnego, przeciw Rezolucyi Prześwietney Rady Nieustającej; w Interesie z Wielmożnym SWIEYKOWSKIM Kasztelanem Kamienieckim, pod dniem 30. Września R. 1788. wyszłej uczynione, Stanom Rzeczypospolitey przełożona.



Jeżeli kiedy, i w czym skarżone być mogą Rezolucye Prześwietney Rady Nieustającej o przestąpienie Prawa lub Sprawiedliwości, tedy w interesie Ur. Łażnińskiego Łowczego Koronnego, z W. Swieykowskim Kasztelanem Kamienieckim, cienia przyczyny słusznej nikt nie znajdzie, nad ten, że gdy kogo obwiniać można, tym sławym ma być winnym. Aby zaś tym sładniey słuszność, lub nie, zażalenia tego poznana być mogła, naykrotsze czyni się Interesui samego przełożenie.

Dobra Koźlin, Zaborol, i Remel, były Oryginalnie iednego Dziedzictwa; potym Koźlin, a osobno komu innemu Zaborol i Remel zostały odprzedane.

Ur. Łażniński był przez lat kilka zaślawnym Possessorem Koźlina, w Roku zaś 1781. kupił Zaborol i Remel o. Scianę z Koźlinem leżące, a W. Swieykowski od kogo innego kupił w tymże Roku Koźlin, z obowiązkiem wykupna U. Łażnińskiego, który Dobra Remel i Zaborol zaraz obiał w Roku tymże 1781. a w Possessyi Koźlina zostawał ieszcze ad ultimam Martii 1782. Ze do Koźlina swojej Possessyi używał gruntu Karłowszczyzna zwanego, a potym przedstawszy być Possessorem, też grunta do swojego Dziedzictwa zabierał i przywłaszczał, że Dwor w Koźlinie ieszcze nim Ur. Łażniński z Possessyi odstąpił, został spalony; z tych dwóch przyczyn wynikły dwa na wzajem Aktoraty do Ziemstwa Łuckiego, od ktorego dwie Kondescensye do Koźlina zostały naznaczone.

Po zapadłych w tych Sprawach Dekretach Ziemskich Łuckich, na Kondescensye w dowodzie uczynionej sobie wiołencyi przez W. Kasztelana, Ur. Łażniński przeciwko W. Swieykowskiemu uczynił Manifest, o nassanie na Grunt Karłowszczyzna, iakoby do Zaborola należący iego własny, z oświadczeniem czynienia o ten Zabor i gwałtowność na terminie Kondescensyi. A w tym obydwie Strony iktoniły się na Zapis Kompromissarski, dając Sądowi Polubownemu moc rozładzenia Spraw Pozwami i Manifestami obiętych, i obiąć się mogących.

A gdy W. Swieykowski w dowodzie, że nie popełnił wiołencyi na Karłowszczyźnie, bo Karłowszczyzna jest iego, reconventionallyer przypozwał Ur. Łażnińskiego przed Sąd Polubowny; Tam Ur. Łażniński co do tej Kathegorii odstąpił od Sądu Polubownego. A po odstąpieniu in Contumaciam onego w moc zapisu Kompromissarskiego sądzona była Sprawa, i Uroczysko Karłowszczyzna przysądzone zostało W. Swieykowskiemu.

Tu więc skarży U. Łażniński Dekret Kompromissarski, mówiąc: że jest żadnym Dekretem, i pomoc Woyskowa przydana być była nie powinna, iako na Exekucyą niebyłego Dekretu. Bo gdy w Zapi-

A

sie



sie Kompromissarskim niemasz wyrazu, aby o własność Karłowszczyzny rozstrząsał Kompromiss, a przecież rozstrząsił. Zaś Prawo i Rezolucye Rady przepisuia, iż Kompromissa nad opis Zapisu sądzić nie mogą pod nieważnością, dla tego nic nie znaczy.

A na przekonanie Argumentu Ur. Łażnińskiego, dosyć powiedzieć było W. Kasztelanowi, że sam U. Łażniński wszczął kwestyą o własność Karłowszczyzny, przez Manifest i Wizyą pod dniem 2. Aug. 1785. i pozywać do Sądu Ziazdowego oświadczył się. A Zapis Kompromissarski późnief, bo dnia 20. Januarii 1786. zajmując wszystkie Sprawy i okoliczności Terminami, Manifestami, i Dekretami Ziemstwa Łuckiego objęte, więc i Sprawę o własność Karłowszczyzny przez Manifest samego Ur. Łażnińskiego wszczętą i objętą zaiął. Zaiął powtore, bo zaiął Sprawę tę, którąby Sąd Ziazdowy z Dekretu Łuckiego miał sądzić. A że sam Ur. Łażniński oświadczył się Manifestem swym Sprawę o własność Karłowszczyzny promowować w Sądzie Łuckim Ziazdowym, zaczym byłaby sądzona tam, lecz że ten gatunek Sprawy iaki należeć był powinien i mógł do Sądu Ziazdowego oddany jest Kompromissowi, zaczym i Sprawa o Karłowszczyznę do sądenia oddana.

Ale mówi daley Ur. Łażniński, iż on tylko chciał mieć Sprawę uczynkową na Karłowszczyźnie popełnioną w sposobie immediatæ Possessionis podług Konstyt. 1786. która Konstytucya dzieli Sprawę possessoryiną, od Sprawy własności.

Na co dosyć odpowiedzieć W. Kasztelanowi, że tego oddziału niemasz w Manifestie, ale jest owfzem wyraz = *i Grunt własny Ur. Łażnińskiego sobie przywłaszczzył, o którą własność &c. czynić &c.* Zaczym nie Sprawę immediatæ possessionis, ale Sprawę proprietatis Karłowszczyzny chciał mieć Ur. Łażniński.

Powtore gdyby tego dowodu nie było, i gdyby Ur. Łażniński niechciał mieć Sprawy własności, ale W. Swieykowki chciał mieć, bo ją zabrał i zaorał, nie titulo immediatæ possessionis, ale titulo proprietatis. Zaczym gdyby był pozwanym od Ur. Łażnińskiego do Sądu Ziazdowego de immediata possessione, byłby przeciwnie, pozwał Ur. Łażnińskiego W. Szweykowki de proprietate, a tak obadwa Aktoraty mogły się być sądzić na Kondescensyi, bo i tam Reguła przepisana była na rozstrząszenie Sprawy z *Terminow i Manifestow wydanych i wydać się mogących.*

A gdy co miała, i mogła sądzić Kondescensya, to poddały Strony Sądowi Polubownemu, tedy i Sprawę immediatæ possessionis ad Actoratum Łażnińskiego, i Sprawę petitorii & proprietatis ad Actoratum W. Swieykowskiego.

Albowiem przeciwnie okazaćby potrzeba Ur. Łażnińskiemu, że tak on, iako i W. Swieykowki, Uroczyska Karłowszczyzny obadwa, immediatam possessionem sobie przywłaszczyli, i o ten tytuł Sprawę w Łucku wiedli, ale tego nie okazał i okazać Ur. Łażniński nie może, bo przeciwnie przeświadcza go Manifest wyżey wyrażony o własność, daley nie może okazać, bo W. Swieykowki wykupując z possessyi zastawney Koźlin od Ur. Łażnińskiego, nie mógł nie przyznawać immediatam possessionem Łażnińskiemu Karłowszczyzny, gdyż ta z Koźlinem była w iego possessyi, i zawszeby one dowiodł Urodz. Łażniński. Ale Wielmożny Swieykowski orząc i zabierając Karłowszczyznę, zabierał ją tak, iak Koźlin titulo proprietatis. To więc było objectum Stronom do rozstrząszenia, czyia jest własność, a nie czyia jest possessya.

A gdy

A gdy Strony pisząc się na Kompromiś, dały moc Sądowi Polubownemu rozśądzenia Sprawy tak, aby nie nietkniętego, i nierezolwowanego nie zostawało, tedy i Sprawę possessoryną, i Sprawę własności, od których obudwu zależała kognicya Sprawy uczynkowej.

Maiąc zatem moc Sąd Polubowny rozśądzenia Sprawy, nie tylko uczynkowej, ale i własności, od ktorey dependowała uczynkowa, upada nayistotniejszy Argument Ur. Łaźnińskiego, że Dekret jest żaden, ale raczey jest prawda przy W. Kasztelanie i Sądzie Polubownym, iż ta Kategorieya należała do Sądu Polubownego.

Po rozśądzeniu zatem tej Kategoriey, końcem podania w possessyą tego Uroczyska i kalkulacyi odprawienia, Sąd Polubowny wyznaczył Kondescensyą na Grunt, gdzie gdy gwałtowna nastąpiła Opozycya od Ur. Łaźnińskiego, za Superfessyą przez Oficyalistę uczynioną, żądana była Pomoc Woyskowa.

Tu znowu naganiając Akt Ziazdowy, i dzieło Oficyalisty wnosił, i wnosi Ur. Łaźniński, że Sąd Polubowny nie mając w Regule dołożoney mocy naznaczania Kondescensyi, gdy ją naznaczył; Przeto nielegalnie, i takowy Akt jest nikczemny. A ku utrzymaniu tego wniosku wcześniej pod dniem 29. Kwietnia Roku idącego na Memoryał Ur. Strzałkowskiego bez odpowiedzi i iustyfikacyi od kogożkolwiek wystarał Rezolucyą do swego wniosku zgodną.

Na co odpowiedział W. Kasztelan, iż ta Rezolucya jest przeciwna prawu. Bo wyznaczać i nakazywać co Urzędowi Exekutoryalnym, Strony prywatne nie mogą, ale tylko wyższe Sądy, a zatem w Zapisach Kompromissarskich, też Osoby prywatne nie mogą udzielać mocy Sądowi Polubownemu wyznaczania Kondescensyi, ktorey mocy same nie mają, ale raczey Sądy Polubowne będąc Sądem Ultimæ Instantiæ kończącym Sprawy, mają moc z prawa użycia tych wszystkich Solenności, ktore z Interessu do zakończenia Sprawy wypływają, a zatem i Kondescensyi wyznaczenia. Jest daley ta Rezolucya sobie samey przeciwna, bo na końcu mowi, że *Urzędy Exekutoryalne Dekreta Polubowne exekwować powinny*. I tak się dzieć zwykło, że Sądy Polubowne nakazują Kancellaryom ściągania rygoru Kondemnat na sprzeciwiających się, chociaż tego wyrazu rownie iak wyznaczania Kondescensyi w zapisie Kompromissarskim nie mają. A gdy wyznaczony Ziazd w Sprawie z Ur. Łaźnińskim jest w Exekucyi, na podanie Uroczyska Karłowiczczyny w possessyą W. Swiejkowskiego, jest iedno iak gdyby Dekret Polubowny nakazał Deokupacyą pod winą Bannicyi przed ktoremi Xięgami; a iako winę wywołania mocą prawa i Rezolucyi powinnyaby była Kancellarya uskutecznić, i takowa Kondemnata byłaby legalna, tak rownie Oficyalista wyznaczony do podania tego Uroczyska, winien był ziechać, i Ziazd iego był legalny. Nareszcie że ta Rezolucya Rady na kilka Miesięcy po zapadłym już Dekrecie Kompromissarskim nastąpiła, a prawo każde i Rezolucye tylko ad futura, nie zaś ad præterita ściągają się. Przed tą bowiem Rezolucyą, zawsz Sądy Polubowne wyznaczały Kondescensye, chociaż w zapisach wzmianki o tym nie było.

Ostatnia przywiedziona jest przyczyna od Ur. Łaźnińskiego, że gdy od obu Stron wyniesione są Termina do Ziemstwa Łuckiego o rozpoznanie Dekretu Kompromissarskiego. Zaczym przed Kognicyą Exekucya następować nie może.

Lecz i na tę przyczynę odpowiadając W. Kasztelan doniósł, iż Pozew do Ziemstwa Łuckiego o utwierdzenie Dekretu Kompromissarskiego z Instancyi W. Kasztelana przeciwko Ur. Łaźnińskiemu wydany jest bez wiedzy i zlecenia W. Kasztelana, w dowodzie czego, złożył natychmiast przeciw temu Terminowi uczyniony Manifest na dniu 23. Czerwca 1788. i że w istocie samey nie mógł być wydawany takowy pozew, przełożył. Iż żadna nie wynikała potrzeba wydawania takowego pozwu już po nastąpieney Supersef-fyi od Officyalisty Ziazdowego, gdy mu tylko Pomocy Woyskowej żądać przychodziło od Departamentu Woyskowego. Daley, że gdyby miał wydawać pozew o utwierdzenie Dekretu Polubownego, nie wydawałby go do Ziemstwa, ale podług przepisu prawa do Trybunału, a do Ziemstwa choćby w istocie był od W. Kasztelana wydany, jest nikczemnym.

Nakoniec na zaspokoienie pretextowych i przyspობionych przyczyn, dosyć powiedzieć, że Kognicya onych jest materyą Sądową, a Rada Nieustająca w przydawaniu Pomocy Woyskowej ma zabronione wdawanie się w Kognicyą Processu przez prawo R. 1784. w słowach: *„A gdyby kto Officyaliście w Dekrecie Executionis wyrażonemu i sprowadzonemu chciał czynić opozycyą &c. Departament Woyskowy nie wchodząc w poznanie Processu pod żadnym pretextem Pomocy Woyskowej rekwiruiącej Stronie odmówić nie będzie mógł. I niżej w słowach: Gdyby zaś trafić się miało, iż kto nieprawnie lub zuchwale i zebranemi ludźmi Expedycyą wszelkich Sądów Ziazdowych Dekretami ktoreykolwiek Jurysdykcyi wyznaczonych, przeszkadzać ważył się, natenczas za uczynioną przez tenże Sąd Ziazdowy, do Departamentu Woyskowego rekwizycyą, sposobem wyżej przepisany, Departament Woyskowy szczególnie dla bezpieczeństwa Sądu Pomoc Woyskową dodać obligowanym będzie. Wstrzymując zatym Pomoc Woyskową z przyczyny, iakoby niemianey mocy Sądu Polubownego do rozśądzenia tey Kategorii, lub z przyczyny niemożności naznaczania Kondescensyi, wdawałaby się w kognicyą Dekretu tego Sądu, przyznającego Forum tey Kategorii, i Kondescensyą wyznaczającego. Podobnie wstrzymując Pomoc z pretextu wydanego pozwu uznawałaby niedokładność Manifestu z Recesssem od takowego pozwu, zgoła w każdym punkcie popełniłaby grzech, kognicyi prawem 1784. Roku zakazany. Tym więcej, gdy ta Pomoc dla bezpieczeństwa tylko Officyalisty Ziazdowego była żadaną, i na mocy wyżej rzezonego prawa przydaną została. A zatym Rezolucya Prześwietney Rady, takowa, iako z prawem zgodna, skarzoną być nie może.*

Owszem zpatrzywszy się na Konstytucyą o Kompromissach W. X. Lit: służącą, i na Prawo tęż Konstytucyą na całą Koronę rozciągające, tudzież na Prawo Grodzieńskie 1784. o illegalności Processu, poznać można, iż nie ta Rezolucya, ktora według Prawa Ordynans wydać kazała, ale poprzedzająca na Memoryał Ur. Strzałkowskiego, iako przeciwko Prawu wydana, uchylona być powinna.

